

Numer 4 (107)

lipiec-sierpień 2009

MY



A TRZECI ŚWIAT

Pismo Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI

Ruch Maitri na festiwalu „SLOT Art”

Już po raz drugi uczestnicy Ruchu Maitri zostali zaproszeni na festiwal „SLOT Art” w Lubiążu koło Wrocławia. Przedstawicielom gdańskiej i wrocławskiej wspólnoty towarzyszyli wolontariusze zaprzyjaźnionej Fundacji Drachma z Bielska-Białej. W tym roku impreza odbyła się w dniach 8–11 lipca.



W tegorocznej edycji festiwalu gościło 6 tysięcy osób z 30 krajów. Sprawną organizację zapewniało i nad bezpieczeństwem czuwało przeszło tysiąc wolontariuszy. Koncertowały m.in. takie zespoły, jak Głęk P.I.K. Trio, Behavior, Leaf. Kiermasz organizacji pozarządowych, towarzyszący wydarzeniu, należy do jednych z największych w Polsce.

Ruch Maitri miał swoje stanowisko na parterze pocysterskiego kompleksu pałacowego w ramach „Bazaru Inicjatyw Społecznych”. Sprzedaż cegiełek (krzyżyków, breloczków, bransoletek i książek) wspomogła realizację

programów pomocowych. Kwestowano także na budowę studni w Sudanie. Łącznie zebrano 576,13 złotych i 2 korony czeskie.

W Lubiążu przy okazji festiwalu była eksponowana wystawa „Adopcja Serca. Dzieci Afryki”, która wzbudziła wśród zwiedzających ogromne zainteresowanie tym programem pomocy. Podczas tego wydarzenia lub bezpośrednio po nim kilka osób zdecydowało się wypełnić deklarację Adopcji Serca lub na dożywianie.

Konrad Czernichowski

W NUMERZE

Bóg – nasz Ojciec	
– medytacja	2
Wystawa w Nysie	3
Solidarni z Afryką	3
Kameruński ksiądz	
w Bytomiu	4
Rwanda –	
– coś się zmienia	5
Wieści z Afryki	6–7
– Ośrodek dożywiania	
w Keshero	
Projekt z Sudanu	8

Adopcja Serca w Sudanie

Wrocławska wspólnota Ruchu Maitri wraz ze Zgromadzeniem Sióstr Salezjanek prowadzi w Sudanie program Adopcji Serca. Właśnie otrzymaliśmy list od s. Elżbiety Czarneckiej.

Droży!

Niech Pan błogosławi wszystkim Członkom Ruchu Maitri, Waszym Rodzinom i wszystkim, których kochacie i dla których poświęcacie życie. Niech Was darzy zdrowiem, powodem do radości i uśmiechu, wieloma przyjaciółmi i tym, czego potrzebujecie, by żyć i by troski nie gasiły ducha, a łaska Boża kierowała ścieżkami Pana. Zapewniam o szczerej pamięci w modlitwie. Proszę też przekazać moje najlepsze życzenia i podziękowania dla wszystkich adoptujących dzieci z Sudanu.

Przeczytałam Wasz przynaglający list dotyczący Adopcji Serca. Macie rację Wy i ci, którzy nas wspomagają – mają prawo wiedzieć, dla kogo wpłacają, ale ja w tej chwili jestem w trudnej sytuacji. U nas są wakacje i nie mam dostępu do dzieci. Jest sporo dzieci, których rodzice, zwłaszcza matki, zmarły w tym roku. Ich sytuacja jest okropna. Wspierałyśmy je finansowo i moralnie, by mogły skończyć szkołę, ale z powodu nadmiaru obowiązków nie udało mi się przygotować ich dokumentów do Adopcji. W minionym roku szkolnym nie miałam wystarczająco dużo nauczycieli w szkole, dlatego oprócz pełnienia roli dyrektora, musiałam prowadzić wiele lekcji. W domu też wielkie remonty,

Ciąg dalszy na str. 5

Ze zbioru „Medytacje” Matki Teresy z Kalkuty

BÓG – NASZ OJCIEC



„Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogрузić w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojcze”.

(Rz 8, 14–15)

Ojciec –
najpiękniejszy dar, jaki Jezus dał nam
żyjącym na ziemi. Rzekł on do Filipa:
„Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca...
Ja jestem w Ojcu, a Ojciec jest we mnie”.

A gdy uczył nas modlić się, rzekł:
„Kiedy modlicie się mówcie:
Ojcze nasz...”

Twój Ojciec i mój Ojciec
„Ojcze nasz...”

Przy innej okazji powiedział do nas:
„Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja
was umiłowalem...
Jak Mnie umiłowalem Ojciec,
tak i Ja was umiłowalem...”

Bóg miłuje nas łagodnie miłością, której dowiódł...
i tak delikatna jest Jego miłość,
że nigdy nas nie przymusza.

Bóg nigdy nie niepokoi duszy,
raczej pociąga ją za sobą.

Bóg duszę podnosi, a później napelnia ją
swoją miłością.

Bóg nie może jednak napelnić tego, co już
jest napelnione czym innym, dlatego musimy
się oczyścić, aby Bóg mógł w nas zamieszkać.
Dlatego, jeśli chcemy odrzucić Jego obecność
potrzebujemy czystego serca, bo czyste
serce umie dostrzec Boga –
a gdy dostrzemy Boga, wówczas jest to
początek miłości:
naszej miłości do Boga
i miłości Boga ku nam.

Dzisiaj Bóg miłuje świat poprzez nas.
Niegdyś udowodnił Swoją miłość dla świata
ofiarując swojego Syna najczystszej Maryi,
a Ona podążyła z pośpiechem, aby dać Go inny.
On tak bardzo nas umiłowalem, że umarł na krzyżu.

Tak bardzo nas umiłowalem,
że uczynił siebie Chlebem Życia.

I my także musimy kochać,
my także musimy dawać aż do bólu.
Dzisiaj Bóg miłuje świat poprzez nas,
bezustannie miłuje świat, posyłając nas
abyśmy byli Jego miłością
i Jego współczuciem.

POMÓŻMY SIEROTOM TRZECIEGO ŚWIATA



**I Ty możesz im nieść pomoc,
a nawet ratować życie poprzez:**

- *ofiarowanie* w ich intencji modlitwy, przeżywania życiowych i cierpienia;
- *osobisty udział* w organizowaniu pomocy w ramach wspólnot Ruchu Maitri;
- *zachęcanie* innych do współudziału;
- *ofiary pieniężne* złotówkowe lub w obcej walucie, wpłacane na konto (patrz stopka redakcyjna);
- *rozprowadzanie naszej gazetki i ulotek*;
- *udział w programie „Adopcja Serca”*. Jest to indywidualny lub zbiorowy patronat nad ubogimi, wskazany przez misjonarzy, przeważnie dotyczy osieroconych dzieci.

Program w zależności od poziomu nauki dzieci ma następujące formy:

– *szkoła podstawowa* – obejmuje dzieci ze szkoły podstawowej i młodsze. Miesięczna składka to równowartość 13 EUR na utrzymanie dziecka i opłaty szkolne (w tym 1 EUR na administrację). Dzieci są w wieku od kilku miesięcy do kilkunastu lat. Pomocy udziela się do czasu ukończenia szkoły.

– *szkoła średnia* – obejmuje dzieci i młodzież uczące się w szkole ponadpodstawowej. Miesięczna składka to równowartość 17 EUR na utrzymanie podopiecznego i opłaty szkolne (w tym 1 EUR na administrację). Pomoc potrzebna jest przez około 6 lat, tyle czasu trwa nauka. Dzieci powinny ją rozpocząć w wieku 13 lat, ale z powodu trudnej sytuacji życiowej często następuje to znacznie później.

– *szkoła życia* – uczęszczają do niej dziewczęta zazwyczaj pełnoletnie, które wcześniej nie miały możliwości nauki ani zdobycia zawodu. Wpłata miesięczna to równowartość 15 EUR na utrzymanie podopiecznej oraz szkołę (w tym 1 EUR na administrację). Pomoc trwa 3 lata. Po zakończeniu programu możliwe jest zakupienie wyprawki np. maszyny do szycia.

– *dożywianie i Fundusz Ogólny Adopcji Serca* – zbiorowe dożywianie dzieci w ośrodkach dożywiania, szkołach i przedszkolach. Zakupy leków, remonty i wyposażenie szpitali.

Więcej informacji można uzyskać w naszym biurze, telefonicznie, listownie i na naszych stronach internetowych: www.maitri.pl.



Wystawa w Nysie

Od 20 czerwca do 7 lipca 2009 r. wystawa „Adopcja Serca. Dzieci Afryki” gościła w Nysie. Patronat nad nią objął JE ks. abp Alfons Nossol. Ekspozycja miała miejsce w dwóch parafiach.

Najpierw, tj. od 20 do 29 czerwca, wystawa była prezentowana w parafii św. Jakuba Starszego Apostoła i św. Agnieszki (katedrze nyskiej) przy pl. Katedralnym. 21 czerwca odbyła się tam niedziela misyjna. Gościem specjalnym był o. Tomasz Wołoszyn OFM Cap., który przez ponad 5 lat pracował w Republice Środkowoafrykańskiej. Wygłosił on kazania na Mszach św. Natomiast świeccy członkowie wrocławskiej wspólnoty Ruchu Maitri starali się rozpowszechnić ideę Adopcji Serca.

Po Mszach św. kwestowali na budowę studni w Sudanie. Jest to projekt jednorazowy, który realizują polskie misjonarki ze Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych (salezjanki). Pierwsza studnia już funkcjonuje w Centrum Pomocy Kobiet w Wau – Sikka Hadid. Kwestowano na drugą studnię (jej koszt to 14 000 EUR), również w kościele filialnym Wniebowzięcia NMP przy Rynku Solnym. W czasie kwestowania zebrano ogółem 7117,98 PLN; 20 USD i 21 CZK. Jedna pani ofiarowała ponadto swój łańcuszek. W godzinach popołudniowych w salce parafialnej św. Jadwigi odbyła się prelekcja multimedialna dla osób zainteresowanych Ruchem Maitri i Adopcją Serca.

Przy okazji niedzieli misyjnej wrocławscy wolontariusze odwiedzili Skarbiec św. Jakuba w katedralnej dzwonnicy. Zawiera on monstrancje, kielichy i inne naczynia liturgiczne, kunsztownie wykonane przez nyskich artystów. Co ciekawe, niektóre z nich są nadal używane podczas większych uroczystości. O historii Skarbcza w interesujący sposób opowiedział student-przewodnik.

Od 29 czerwca do 7 lipca wystawę zaprezentowano w korytarzu klasztornym ojców werbistów przy kościele Matki Bożej Bolesnej, przy ul. Rodziewiczówny. Parafianie obu nyskich parafii mieli możliwość zapoznania się z dziełem Adopcji Serca dzięki życzliwości proboszczów i wikarych, zaangażowaniu ofiarodawczyni z Nysy, wolontariuszy oraz osób, które pomagały w transporcie i montażu wystawy, a także dzięki plakatom, ulotkom i informacjom w dodatku opolskim „Gościa Niedzielnego” i „Nowinach Nyskich”. Ta ostatnia lokalna gazeta w wydaniu z 9 lipca zamieściła ponadto obszerny reportaż o Ruchu Maitri.

O kościele Matki Bożej Bolesnej i o swojej pracy w Angoli opowiedział proboszcz, o. Krzysztof Łukoszczuk SVD, który w czasie wojny domowej był porwany przez rebeliantów, co zrelacjonował w swojej książce. Zaprosił on nas na październik, aby po niedzielnych Mszach św. propagować Adopcję Serca.

Równoległe z wystawą (od 28 czerwca do 2 lipca) w Domu Misyjnym Dobrego Pasterza w Nysie odbyły się coroczne rekolekcje Ruchu Maitri. Przybyły na nie osoby z całej Polski: Białegostoku, Bytomia, Lublina, Nysy, Raciborza, Rydułtów i Wrocławia.

Ich tematem były – w związku z kończącym się Rokiem św. Pawła – „Dialogi Pawłowe”. Postać Apostoła przybliżał o. Jan Jacek Stefanów (werbista). Uczył on również modlitwy metodą „Lectio Divina”. Poruszano takie zagadnienia, jak działalność apostolska św. Pawła, etapy Jego życia, duchowość Apostoła, Jego stosunek do podziałów we wspólnocie (na przykładzie pierwszych chrześcijan w Koryncie), kwestie eschatologiczne w nauczaniu św. Pawła.

*Małgorzata Górską
i Konrad Czernichowski*

Przedstawimy naszym czytelnikom kolejny tekst pani Katarzyny – nauczycielki z Torunia opisujący tym razem wydarzenia związane z tegorocznym Dniem Solidarności z Afryką zorganizowanym w dniu 16 czerwca w toruńskim Zespole Szkół Nr 7.

Solidarni z Afryką

W jakiej mierze od nas – ludzi żyjących w Europie – zależą losy afrykańskich dzieci albo producentów kawy? Czy mamy realny wpływ na sytuację w Krajach Trzeciego Świata?

Na te pytania uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Nr 7 w Toruniu szukają odpowiedzi od kilku lat i czynnie włączają się w działania na rzecz mieszkańców Czarnego Łądu.

Tegoroczne obchody w dniu 16 czerwca szkolnego Dnia Solidarności z Afryką zbiegły się z Międzynarodowym Dniem Pomocy Dzieciom Afrykańskim.

Motywy przewodnim tym razem był Sprawiedliwy Handel. Prelekcję na temat Fair Trade wygłosił Zbigniew Szalbot – współpracownik Polskiej Akcji Humanitarnej, partner Koalicji Sprawiedliwego Handlu. Młodzież ZS7 miała wcześniej okazję uczestniczyć w „Śniadaniu z Fair Trade” organizowanym przez toruńską koalicję i tam po raz pierwszy spotkać się z hasłem „Kupuj odpowiedzialnie”.

Zaproszenie do udziału w uroczystości przyjęły też panie z toruńskiego oddziału Maitri, które zorganizowały loterię fantową. Podczas spotkania z dyrekcją szkoły i koordynatorami akcji opowiadały o działaniach Ruchu, trudach i efektach swojej pracy. Dochód ze sprzedaży losów zostanie przeznaczony na przygotowanie darów dla najuboższych w różnych rejonach świata. Trafiają one również do Misji Gatara, w której wychowuje się podopieczna szkoły. Od 2007 roku bowiem społeczność Zespołu Szkół Nr 7 w Toruniu opiekuje się w ramach programu Adopcja Serca dziesięcioletnią Burundijką – Viannee.

Uczennice klasy szóstej Wiktorija Gorzkowska i Zosia Wieczorkowska przygotowały poruszającą prezentację multimedialną na temat Burundi, ukazującą głębokie różnice pomiędzy Polską a ubogim krajem afrykańskim.

Obchody uświetnił Annye Folike – zespół perkusyjny inspirowany kulturą Afryki. Liderem i założycielem grupy jest Łukasz Drumla Ruskowski. Do wspólnego występu z zespołem zaproszeni zostali autorzy prymitywnych instrumentów muzycznych imitujących djembe czy grzechotki. Koncertowi towarzyszył pokaz fotografii z Misji Gatara. Tego dnia kilkakrotnie prezentował się też chór szkolny, który zaproponował publiczności naukę znanego utworu afrykańskiego „Siyahamba”.

Ponadto obie redakcje gazetek szkolnych „Strzał w 10” przygotowały numery pisma w całości poświęcone Afryce i Adopcji Serca.

16 czerwca w Zespole Szkół Nr 7 w Toruniu było bardzo głośno, ale o problemach Krajów Trzeciego Świata trzeba mówić w ten własny sposób. Uczniowie muszą i chcą wiedzieć, jak wygląda życie ich afrykańskich rówieśników i w jaki sposób możemy wpłynąć na poprawę sytuacji mieszkańców Afryki.

Katarzyna Kamińska-Holc

Kameruński ksiądz w Bytomiu

Pod koniec lipca s. Paulina Megier z Kamerunu powiadomiła nas, że do Polski wraz z grupą współpracowników wybiera się, studiujący we Francji, były podopieczny gdańskiej wspólnoty Ruchu Maitri, ks. André Simon Madi.

Ksiądz André Simon Madi to wysoki, szczupły, pogodny Kameruńczyk. Ma 36 lat, ale wygląda znacznie młodziej. Pochodzi z wielodzietnej rodziny, ma czterech braci i dwie siostry (jedna z nich jest zakonnicą). Tak jak wielu mieszkańców Kamerunu, wie, co to znaczy prawdziwa bieda.

Gdyby nie pomoc dobroczyńców w Maitri, nie mógłby pójść za głosem Pana, odpowiedzieć na jego słowa *Pójdź za mną*. Po święceniach i krótkiej praktyce parafialnej biskup wysłał go na studia do Francji. O swojej wdzięczności i pragnieniu, aby ktoś z tych, dzięki którym mógł pójść do seminarium, był na jego święceniach kapłańskich, ks. André pisał w liście, który został umieszczony w 3 numerze gazetki „My a Trzeci Świat” w 2006 r. *Jestem i zawsze pozostanę owocem Waszego działania – Mam nadzieję, że owoc ten będzie miły ludowi Bożemu, który zostanie mi powierzony. (...) Życzę każdemu z Was wiele łask i sił. Przyjmijcie wszyscy moje błogosławieństwo!*

O tegorocznym przyjeździe ks. André do Polski wiadomo było już od pewnego czasu. Pobyt ufundowali mu przyjaciele z Francji, z okolic Lille (głównie p. Jan, Polak z pochodzenia). Ośrodek gdański, którego podopiecznym był André, pozostawał z nim w kontakcie za pomocą poczty elektronicznej. Ustalono, iż grupa afrykańskich księży będzie przebywać od 7 sierpnia przez kilka dni na Podhalu, a później zamierza się udać do Częstochowy, by wziąć udział w uroczystościach 15 sierpnia. Grupa miała bardzo

ograniczone możliwości poruszania się, więc ostatecznie Tadeusz z Gdańska, który utrzymywał kontakty z księżmi, ustalił, że jedyna możliwość spotkania z André będzie w Bytomiu, w trakcie jego podróży do częstochowskiej świątyni. O szczegółach tej wizyty bytomski ośrodek Ruchu Maitri dowiedział się niemalże w ostatniej chwili. Kapłan z Kamerunu po pobycie na Podhalu, gdzie zdążył zobaczyć Ludźmierz (tu 13 sierpnia wziął udział w pięknym, góralskim nabożeństwie, które wywarło na nim ogromne wrażenie), Wadowice, Oświęcim i Kraków, do końca nie był w stanie potwierdzić miejsca i terminu

spotkania. Wracający zażartowali, że z pewnością nie pogniewają się, jeżeli węgielek zostanie wrzucony do pieca, kiedy we Francji będzie mu wyjątkowo zimno.

Po spotkaniu odwiedziono kapłana do Częstochowy, gdzie brał udział w czuwaniu i obchodach święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Tą uroczystością zakończył swój pobyt w Polsce. Po wakacjach Kameruńczyk będzie kontynuował studia o Ojcach Kościoła, a kiedy je zakończy, wróci do swojej ojczyzny, aby tam służyć swoim życiem Bogu i bliźnim.



spotkania. Okazało się jednak, że będzie miał okazję podziękować osobiście dobroczyńcom w piątek 14.08 w siedzibie bytomskiej wspólnoty. Jego pobyt w Bytomiu miał nie być zbyt długi (zatrzymał się tam w drodze z Krakowa do Częstochowy), ale wszyscy niezwykle cieszyli się perspektywą spotkania.

Jak zawsze na wysokości zadania stanęła Danuta Szczepańska, odpowiedzialna za tamtejszą wspólnotę. W salce przy kościele św. Jacka w Bytomiu przywitali ks. André członkowie Ruchu Maitri, rodzice adopcyjni, a także dwóch księży. Porozumienie w języku francuskim było możliwe dzięki Agnieszce Knapik, której wielką radość sprawiało tłumaczenie konwersacji. To były bardzo radosne i wzruszające chwile. Po wielu latach listowego kontaktu ze swoimi podopiecznymi rodzice ad-

opcijni mogli spotkać jednego z wdzięcznych Ruchowi młodych ludzi, który udowodnia swoją postawą życiową, determinacją i ciężką pracą, że Adopcja Serca przynosi piękne owoce. Na koniec spotkania ks. André otrzymał prezenty – m.in. bryłkę węgla z wizerunkiem św. Jacka, z logo Ruchu oraz datą i miejscem spotkania. Wracający zażartowali, że z pewnością nie pogniewają się, jeżeli węgielek zostanie wrzucony do pieca, kiedy we Francji będzie mu wyjątkowo zimno.

*Na podstawie relacji
Danuty Szczepańskiej,
tekst opracowała
Agnieszka Turek*



Lutowy numer opiniotwórczego miesięcznika wydawanego w Londynie „New African” zamieścił obszerny artykuł o Rwandzie i działających tam organizacjach pozarządowych. Z jednej strony docenia ich osiągnięcia i korzystny wpływ, jaki one wywarły na rozwój tego biednego kraju, ale z drugiej donosi o różnych nieprawidłowościach.

Rwanda – coś się zmienia

Po 1994 r. przybyło do Rwandy bardzo wiele organizacji pozarządowych, które wyprowadziły kraj z ogromnej biedy. Dzięki nim kraj rozwija się szybko. Obecnie nadal działa tam 90 organizacji. Rząd jednak sceptycznie podchodzi do ich działalności. Pracownicy sektora pozarządowego nie znali kultury kraju, wcześniej nigdy nie byli w Afryce, wskutek czego popełnionych zostało wiele błędów. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich – misjonarze, z którymi współpracuje Ruch Maitri, pracowali w Rwandzie także przed wojną domową, jednak artykuł w „New African” koncentruje się na organizacjach pozarządowych *sensu stricto*. Mówiło się nawet, że krajem rządzą organizacje, które – dzięki swoim funduszom – wypierały z wielu dziedzin rząd. Oferowały też najlepiej płatne stanowiska pracy.

Raport rządowy z 1996 r. wzywał do wspólnego realizowania projektów pomocowych, zgodnie ze swoimi priorytetami. Doma-

gał się też niezależnych, zewnętrznych audytów finansowych. Z dużą krytyką ze strony wspólnoty międzynarodowej spotkał się zakaz

90 placówek organizacji pozarządowych	
Rodzaj	Ilość
opieka zdrowotna	26
edukacja	23
chorzy na AIDS	18
sieroty	13
pojednanie po ludobójstwie	12
rozwój społeczeństwa	12

dalszej działalności, wydany w tymże roku dla 38 organizacji. Prezydent Paul Kagame jest też niezbyt przychylnie nastawiony do Kościoła.

W ostatnich latach stosunki rządu z organizacjami uległy poprawie, choć z ich strony też dochodzi do nadużyć. Aktualnie badana

jest sprawa szwajcarskiej organizacji, podejrzanej o zdefraudowanie pieniędzy przeznaczonych na wsparcie dla zarażonych wirusem HIV. Każde stowarzyszenie, które chce prowadzić w tym kraju działalność, musi się zarejestrować w Ministerstwie ds. Samorządności, i składać do niego – w zależności od jej rodzaju – roczne lub kwartalne raporty. Wg dokumentu „Polityka pomocowa Rwandy” z 2006 r. rząd ma stopniowo redukować zależność gospodarki kraju od pomocy zagranicznej.

Jesteśmy – jako uczestnicy Ruchu Maitri, a częstokroć także jako rodzice adopcyjni – ogromnie wdzięczni misjonarzom i misjonarce, z którymi dane nam jest współpracować. Wykonują oni olbrzymią pracę. Bez nich nie byłibyśmy w stanie nic pomóc dzieciom rwandyjskim. Możemy też mieć pewność, że przesyłane na ich ręce środki trafią rzeczywiście do potrzebujących.

Konrad Czernichowski

Adopcja Serca...

Dokończenie ze str. 1

za które byłam odpowiedzialna, zresztą jeszcze nie są skończone. Poza tym jest wiele innych problemów, o których nawet trudno pisać.

Sytuacja diecezji nie jest łatwa (jestem członkiem Diecezjalnej Komisji Finansowej). Kardynał zdecydował, że po dwóch latach cała odpowiedzialność za szkoły przejdzie w ręce parafii, a każda z nich powinna mieć tylko dwie szkoły. W parafii, w której ja jestem, były 4 szkoły. Jedną oddano nam – siostrze salezjance. Jeśli macie możliwości, by pomóc Kościołowi w Sudanie, to może jakąś ofiarą w spłaceniu nauczycieli. Przez nadchodzące 2 lata Kościół katolicki jeszcze będzie dopłacał do wypłat nauczycieli, z wyjątkiem naszej szkoły. Ponieważ dano nam jedną szkołę, będziemy musiały same poszukać brakujących pieniędzy.

Mimo to dziś z nadzieją patrzę w przyszłość. Ja i moje współsiostry mamy powód do radości. Nareszcie po wielu trudach otrzymałyśmy całkowitą administrację szkoły, za którą niby byłyśmy odpowiedzialne, ale pod dyktando parafii – proboszcza. Nie była to najlepsza sy-

tuacja ani dla szkoły, ani dla nas, bo na przykład nie mogłam usunąć nauczyciela, który przychodził do pracy 3–4 razy w miesiącu, otrzymywał pensję, a ja uczyłam, by dziewczyny zdały państwowe egzaminy.

Teraz my będziemy zapisywać dzieci do naszej szkoły, płacić pensje nauczycielom i wymagać, by obowiązki były wypełnione, a dziewczęta miały lekcje i lepsze przygotowanie do przyszłości. Ta radość jest związana z nowymi troskami. Musimy przystosować szkołę do nowej sytuacji, powiększyć pokoje nauczycielskie, bo będzie więcej nauczycieli, poszukać nowych pracowników, bo ci, którzy byli poprzednio, nie mają umowy z nami, tylko z diecezją. Będą pracować w innych szkołach, gdzie brakuje nauczycieli. W tym roku zaczniemy szkołę od klasy pierwszej podstawowej aż do klasy ósmej. Zawsze otrzymywałyśmy dziewczęta do klasy szóstej, siódmej i ósmej z innej szkoły należącej do parafii. Narzekałyśmy na poziom nauczania w tamtej placówce.

Chciałam zwrócić się do Ruchu Maitri z prośbą o pomoc finansową w realizacji tego nowego projektu. Psychicznie jesteśmy przygotowane na trudności finansowe, zwłaszcza przez pierwsze trzy lata. By pokryć wypłaty dla nauczycieli, musiałybyśmy podnieść wpisowe

do szkoły. W tej chwili dla klas 1–4 wynosi ono w szkołach należących do Kościoła katolickiego 160 dinarów sudańskich (0,69 USD), a dla klas 5–8: 185 dinarów (0,80 USD). To nie pokryje wypłat dla nauczycieli. Jak wrócę z Kenii, spróbuję przygotować projekt.

W prywatnych szkołach wpisowe jest wysokie. My nie myślimy o wysokim czesnym, ale o takim, które pokryje minimalne potrzeby szkoły, by także najbiedniejsi mieli szansę dobrej edukacji. W naszej szkole jest wiele dziewcząt adoptowanych przez rodziców w Polsce. W minionym roku płaciłyśmy dla wielu dziewcząt za naukę, kupowałyśmy książki, mundurki szkolne, przybory, płaciłyśmy za opiekę lekarską i lekarstwa dzięki ofiarodawcom, którzy wspomagali konkretne sieroty z naszej szkoły.

W maju rozpoczną się zapisy do szkoły. Mam nadzieję, że uda mi się zrobić zdjęcia dziewcząt i przygotować ich dokumenty do Adopcji dla tych rodziców, którzy tak cierpliwie czekają na nie. Jestem im bardzo wdzięczna za ofiarność i cierpliwość. Niech Bóg wynagrodzi swoją miłością i błogosławieństwem, a ja moją z serca płynącą modlitwą. Będę pamiętała w modlitwie w czasie rekolekcji.

s. Elżbieta Czarniecka
Chartum – Nairobi, kwiecień 2009 r.



WIEŚCI Z AFRYKI

Ośrodek dożywiania w Keshero

Raport roczny z działalności ośrodka dożywiania Opatrzności Bożej w Keshero prowadzonego przez siostry pallotynki w Demokratycznej Republice Konga

Pragniemy przedstawić raport roczny z naszej działalności w ośrodku dożywiania Opatrzności Bożej. Od początku tego roku nasz kraj przeżywa trudny okres wojny i niepewności. Było kilka chwil spokoju, ale ostatnimi czasy sytuacja jest krytyczna.

Obozy uchodźców znajdujące się w pobliżu naszego ośrodka są coraz liczniejsze i przeludnione. Oprócz tego, że brakuje im pożywienia, uchodźcy nie mają dostępu do wody pitnej, co powoduje cholere i inne choroby związane z brakiem higieny. Fakt, iż mieszkańcy Keshero przyjęli pod swój dach uchodźców, pogorszył i tak tragiczne warunki ich życia. Często w jednym domu mieszka nawet 20 osób, które nie pracują, bo sytuacja jest niepewna.

To powoduje również niedożywienie, ponieważ rodzina nie jest w stanie zaspokoić potrzeb dzieci. Kobiety w ciąży nie mają środków na pójście do szpitala, gdzie trzeba płacić, ale dzięki Waszej pomocy mogliśmy je tam umie-

ścić za darmo. Krótko mówiąc, chorzy dostawali konieczną opiekę medyczną, posiłki trzy razy w miesiącu, żywność i kleiki przygotowywane w ośrodku cztery razy w tygodniu, a kobiety w ciąży i po porodzie dostają mieszankę kleikową. Otrzymują także od czasu do czasu odzież i mydło.

W tym roku zajęliśmy się:

- 1620 nowymi przypadkami (1463 dzieci średnio niedożywionych, 157 dorosłych); spośród tych przypadków 65 przekazaliśmy do Ośrodka Dożywiania Terapeutycznego (CNT), gdzie oferowana jest opieka na wyższym poziomie;
- 1046 wcześniejszymi przypadkami (w tym 19 ponownych przyjęć).

W sumie: 2666 przypadków w ciągu tego roku

- Przypadki wyleczone: 1909
- Przypadki nieudzielenia pomocy: 0

Aby uzyskać postawiony sobie przez nas cel, ośrodek organizuje spotkania 4 razy w tygodniu (poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki). Ponadto, aby sprawdzić, czy dobrze wykorzystują nasze rady, centrum organizuje odwiedziny w domach pacjentów w każdą środę i sobotę.

W ośrodku pacjenci cierpiący na niedożywienie otrzymują od nas 4 razy w tygodniu kleik i żywność, która przygotowywana jest na miejscu, oraz otrzymują 3 razy miesięcznie posiłki, które przygotowywane są w domach pacjentów. Średnia długość pobytu naszych pacjentów w centrum wynosi 88 dni ze średnim przybraniem na wadze 2,3 g na 1 kg masy ciała w ciągu dnia.

Miejsca pochodzenia nowych dzieci

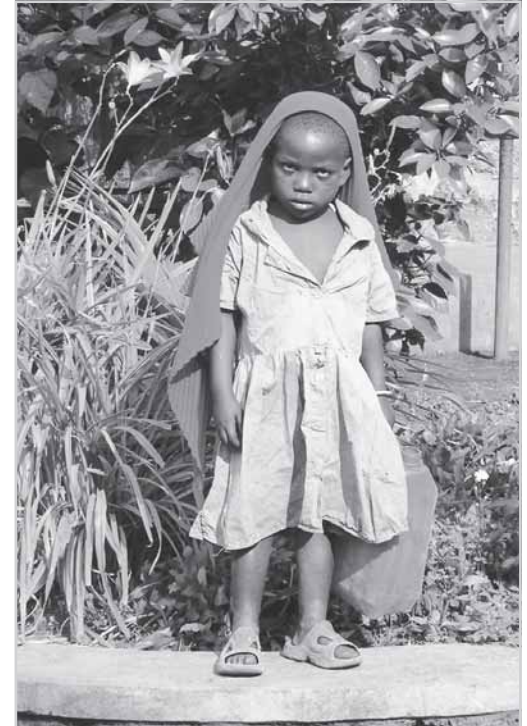
Szacujemy, że znaczna większość dzieci, nad którymi sprawujemy opiekę w naszym ośrodku, pochodzi z następujących dzielnic:

- Keshero,

- Ndosho,
- Nyabyunyu,
- obóz dla uchodźców w Mugunga,
- obóz dla uchodźców w Bulengo,
- obóz dla uchodźców w Buhimba,
- obóz Keshero.

Wizyty domowe.

Wizyty domowe odgrywają ważną rolę w opiece nad osobami niedożywionymi i są



jednocześnie jedynym sposobem na walkę z niedożywieniem w naszym regionie. W ciągu roku 2008 mieliśmy możliwość:

- odwiedzenia wszystkich dzielnic i obozów uchodźców, skąd pochodzą osoby niedożywione, a które mamy pod opieką;
- wykrywania osób niedożywionych w obozach i zachęcania ich do przybycia do naszego ośrodka w celu uzyskania opieki;



Dzieci adopcyjne, Keshero 2007

WIEŚCI...

Dokończenie ze str. 6

- zweryfikowania, czy rady dawane matkom są wdrażane w życie rodziny;
- udzielania innych przydatnych porad.

Ustaliliśmy program wizyt domowych 2 razy w tygodniu.

Edukacja nt. prawidłowego odżywiania

Podjęmowane tematy uzależniamy od bieżących problemów napotykanymi podczas wizyt:

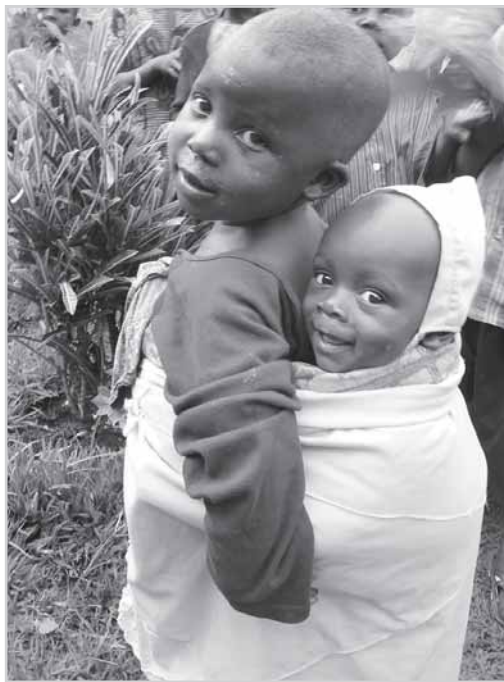
- zrównoważone planowanie rodziny,
- oznaki niedożywienia,
- utrzymywanie higieny w swoim otoczeniu,
- rozsądne rozdysponowywanie żywnością,
- zapobieganie chorobom związanym z biegunką.

Działania propagacyjne: zabezpieczenie żywnościowe

- ogródek warzywny i zbiorowe pola (aktywizujemy opiekunów naszych pacjentów do uprawy kapusty, buraków, cebuli, pomidorów, fasoli, szpinaku, bakłażanów i innych warzyw;
- hodowla (kontynuujemy hodowlę królików, gołębi, świń, indyków i kóz, które dostarczają mięsa dla chorych).

Wnioski

W ciągu roku 2008 zauważyliśmy, że liczba niedożywionych osób rośnie z dnia na dzień z powodu niepewności i wojen, które toczą się ciągle w naszym regionie. Dzięki Waszej pomocy mogliśmy pomóc osobom niedożywionym i osłabionym, wymienionym powyżej, ale problem narasta, bo sytuacja nadal jest krytyczna. Pragniemy Wam serdecznie podziękować za Wasze dobre serce, które łagodzi cierpienia naszego narodu.



Niech Bóg Was błogosławi i obdarzy wszelkimi łaskami.

siostra Marta Litawa SAC

Ratując od śmierci głodowej...

Z ośrodków dożywiania wspieranych przez Ruch Maitri korzysta kilkaset dzieci. Aby przedstawić potrzebę pomocy, zamieszczamy poniżej sylwetki dwojga dzieci z ośrodka dożywiania w Gomie-Keshero w Demokratycznej Republice Kongo.

Życiorys dziecka niedożywionego: Oliva Baseme (1 rok i 2 miesiące)

Oliva jest drugim dzieckiem rodziny. Oboje rodziców są uchodźcami. Choroba dziecka nie jest tylko spowodowana brakiem finansów rodziny, ale również faktem, iż podczas gdy matka była w następnej ciąży, nie potrafiła zapewnić dziecku odpowiedniej opieki.

Stan zdrowia

Gdy dziecko trafiło do naszego centrum, było w stanie krytycznym. Zastosowaliśmy leczenie, które jest typowe dla naszego cen-

trum, tzn. kleik oraz zróżnicowane posiłki rodzinne.

Aktualnie stan dziecka jest dobry. Mamy nadzieję, że dziecku nie grozi już nawrót choroby, gdyż staraliśmy się uwrażliwić rodziców na odpowiedni sposób opieki nad dzieckiem, mimo iż nie dysponują oni wystarczającym budżetem finansowym. Jednak ojciec rodziny stara się pozyskać wszelkie środki na utrzymanie rodziny.

Życiorys dziecka niedożywionego: Maloba Generose (8 lat)

Ośmioletnia Maloba jest sierotą. Jej ojciec, będąc żołnierzem, zginął w 2002 roku na froncie, matka zmarła w tym samym roku z powodu choroby. Rodzice mieli czwórkę dzieci, z których Maloba jest najmłodsza. Obecnie przebywa u swojej ciotki, która ma 10 własnych dzieci. Ona nie pracuje, a jej mąż jest policjantem.

Stan zdrowia

Trafiając do naszego centrum, stan dziecka był bardzo ciężki: ważyło jedynie 13 kg. Zastosowaliśmy dziecku leczenie typowe dla naszego centrum. Po kuracji zauważyliśmy znaczną poprawę stanu zdrowia. Teraz waży 16,7 kg. Następnie odbyliśmy kilka wizyt w domu dziecka i jego stan nadal się poprawia. Udzieliliśmy rodzinie kilka porad i mamy nadzieję, że mimo ubóstwa rodzina otoczy dziecko odpowiednią opieką.



S. Marie Louise

Podziękowanie dla Ruchu Maitri za pomoc w organizacji Tygodnia Tolerancji w Gimnazjum Nr 2 w Głogowie.

Tydzień Tolerancji

W poniedziałek 16. marca br. w Gimnazjum Nr 2 w Głogowie rozpoczął się Tydzień Tolerancji. Do udziału zaproszono wolontariuszy wrocławskiej wspólnoty Ruchu Maitri. Zaprezentowali oni działalność Ruchu i opowiadali o sytuacji w Afryce, podkreślając potrzebę tolerancji etnicznej i religijnej.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich klas, zainteresowani tą problematyką. Wykazali się dużą znajomością wiedzy

dotyczącej problemów w Afryce. Z pewnością to wynika z działalności szkoły, która jest bardzo zaangażowana i podejmuje wiele inicjatyw na rzecz pomocy czarnemu kontynentowi. Na przykład: dziewczynka, podopieczna tej szkoły w ramach Adopcji Serca (5 lat pod opieką szkoły), zakończyła już naukę i wyszła za mąż. Obecnie młodzież wspiera 15-letniego Jacky'ego z Madagaskaru. Mieszka on ze swoimi dziadkami w małej

wiejskiej chacie, składającej się z 3 izb, w tym z kuchni.

Wspólnota Ruchu Maitri szczególnie dziękuje Dyrekcji Szkoły za zaproszenie, gorące przyjęcie i solidną organizację!

Od szkoły otrzymaliśmy podziękowanie w formie listu o treści następującej:

Przyczynili się Państwo do zwiększenia wiedzy naszych wychowanków na temat różnych przejawów tolerancji dla drugiego człowieka, przez co istotnie wspomogliście realizację programu wychowawczego szkoły oraz inicjatyw w zakresie samorządności uczniowskiej.

mgr Wiesława Wysocka

Dyrektor Gimnazjum Nr 2 w Głogowie

Konrad Czernichowski

Niedawno dotarł do wrocławskiego ośrodka Ruchu Maitri apel o pomoc od siostry Elżbiety Czarneckiej z Sudanu.

Projekt z Sudanu

Wau jest małym miasteczkiem usytuowanym na południu Sudanu. Miejscowość ta i jego mieszkańcy wiele wycierpieli podczas ostatniej 21-letniej wojny domowej. Obecnie, po podpisaniu paktu pokojowego, miejsce to z wielkim trudem odbudowuje materialne, kulturowe, psychiczne i duchowe zniszczenia.

Siostry salezjanki, które pracują w Sudanie od 1983 roku (wtedy rozpoczęła się ostatnia wojna domowa na południu), pozostały wierne misji, mimo trudnych warunków i częstego narażania życia. Przez wszystkie te lata misjonarki pracowały w szkolnictwie: mają 2 przedszkola z 464 małych dzieci i 2 szkoły podstawowe dla chłopców i dziewcząt, w których jest obecnie 3 230 dzieci. Mają ponadto przychodnię lekarską, gdzie codziennie ok. 250 chorych jest otaczanych opieką, Wyższą Szkołę Pielęgniarską, otwartą po podpisaniu układu pokojowego i Centrum Promocji Kobiet z około 150 kobietami. Siostry opiekują się też dziećmi i młodzieżą z okolicznych wiosek poprzez regularne, profesjonalnie przeprowadzane spotkania, motywujące religijnie i moralnie.

Przez wszystkie lata ludność zamieszkująca Wau i okoliczne wioski napotykała ogromną trudność w zdobywaniu wody pitnej. Problem ten jeszcze bardziej się nasila w okresie bezdeszczowym. Ludzie, a zwłaszcza kobiety, muszą dźwigać wodę z odległych okolic.

Sikka Hadid znajduje się na obrzeżach Wau. Tam siostry salezjanki – oprócz wspomnianej szkoły podstawowej i przychodni lekarskiej – prowadzą Centrum Promocji Kobiet dla Wau i 5 pobliskich wiosek. Większość tych kobiet nie miała możliwości zdobycia żadnej edukacji, nie umie pisać ani czytać, nie ma podstawowych wiadomości odnośnie zdrowego prowadzenia domu, pierwszej pomocy medycznej dla dzieci itd. W Centrum Promocji Kobiet siostry prowadzą różne kursy i programy, podstawową edukację dla dorosłych, uczą prostych, wydawałoby się – podstawowych czynności jak szycie, gotowanie, pierwsza pomoc medyczna, opieka nad dziećmi itp. Kobiety, które przychodzą na spotkania i kursy, są zazwyczaj bardzo biedne. Podczas każdego spotkania otrzymują posiłek.

Brak wody jest wielką przeszkodą w skutecznym prowadzeniu Centrum Promocji Kobiet. Do tej pory siostry kupowały wodę do picia, ale jest to bardzo kosztowne i trudne do wykonania. Kiedy nie udało się zdobyć wody, ludzie pili to, co mieli, narażając własne zdrowie i życie.

Z pomocą ekspertów odkryto, że Wau – Sikka Hadid posiada dobrą wodę głębinową, która może być wykorzystana, jeśli zostaną wywiercone studnie. Są też spółki gotowe podjąć się tej pracy w odpowiednim czasie (czyli w porze suchej, bezdeszczowej, kiedy to drogi są wystarczająco dobre, by sprowadzić niezbędny do pracy sprzęt).

Cała praca związana z wykopaniem obejmuje nie tylko wywiercenie studni głębinowej, której przewidywany koszt wynosi 10 000 EUR, ale także podłączenie pompy elektrycznej, wydobywającej ze studni wodę, odpowiednią cysternę na wodę i umieszczenie jej na wieży o stosownej wysokości, rury łączące cysternę z różnymi punktami w Centrum Promocji Kobiet, z przychodnią i z miejscami, gdzie ludzie mogliby swobodnie pobierać wodę dla siebie. Całkowity koszt projektu, przedstawiony przez przedsiębiorcę, wynosi 14 000 EUR.

Projekt powinien być zakończony w ciągu 4 miesięcy od podpisania kontraktu i wpłacenia zaliczki. Miasteczko Wau nie ma należytych dróg. Sprowadzenie potrzebnych maszyn do tej miejscowości pochłania dużo czasu i wymaga odpowiedniego zabezpieczenia. Kontrahent zgodził się na odbiór całkowitej sumy wynagrodzenia za wykonany projekt tylko wtedy, gdy otrzymamy obiecaną wodę. Odpowiedzialność za dalsze codzienne funkcjonowanie pompy wodnej, naprawy, ropę potrzebną do generatora itd. biorą na siebie siostry salezjanki tam pracujące.

Bezpośrednimi odbiorcami projektu będą kobiety, które uczestniczą w programie prowadzonym przez Centrum Promocji Kobiet z Wau i z 5 pobliskich wiosek, chorzy udający się do ośrodka zdrowia po pomoc lekarską (ponad 250 osób dziennie), liczni biedni przychodzący każdego dnia po wsparcie materialne, nauczyciele, wychowawcy, lekarze, pielęgniarki, mieszkańcy pobliskich domów, a także siostry

tam pracujące. Trudno w tej chwili podać dokładną liczbę, ale przewidujemy, że będzie to około 1 000 osób dziennie, jeśli nie więcej.

Siostry salezjanki pracujące w Sudanie zwracają się do Państwa z gorącą prośbą o pomoc w wywierceniu studni w miejscu ich pracy misyjnej w Wau – Sikka Hadid dla dobra chorych i kobiet z Centrum.

Taką samą studnię potrzebuje Szkoła Podstawowa św. Józefa w Sikka Hadid. W tym roku uczy się w niej 296 przedszkolaków i 1 696 dzieci w klasach od pierwszej do ósmej. Siostry codziennie muszą kupować wodę do picia dla tych dzieci. Niestety szkoła ta jest zbyt daleko od wspomnianego Centrum Promocji Kobiet, by doprowadzić do niej wodę z tamtejszej studni. Ta studnia też kosztowałaby 14 000 EUR. W sumie obie studnie kosztują 28 000 EUR.

Z całego serca pragniemy wyrazić naszą wdzięczność za wodę, zdrowie i życie, które Państwo podarują biednym ludziom w południowym Sudanie, gdzie pracują siostry salezjanki z różnych stron świata, a wśród nich także Polki. Niech Bóg wynagrodzi Waszą ofiarność, a każda wypita szklanka wody z tych studzien będzie modlitwą uwielbienia i prośby kierowanej do Boga za tych, którzy przyczynili się do ich wywiercenia.

Bóg zapłać! Z najlepszymi życzeniami i modlitwą o błogosławieństwo Boże na każdy dzień, z wyrazami szacunku, zjednoczona w Chrystusie, siostra Elżbieta Czarnecka.

Kwota projektu: 28 000 EUR
Wpłaty na ten cel należy kierować na konto:

05 1020 5226 0000 6402 0025 8103

Nazwa: Ruch Maitri przy parafii św. Augustyna, ul. Sudecka 90
53-129 Wrocław

tytułem: Studnie w Sudanie

Na stronie <http://www.wroclaw.maitri.pl/programyPomocy.html#studnie> można na bieżąco śledzić stan zbiórki. Wszystkim serdecznie dziękujemy!



Adres redakcji: Ruch Maitri, Parafia Najświętszego Serca Jezusowego, ul. ks. Józefa Zator Przytockiego 3, 80-245 Gdańsk.

Tel./faks: 0-58/520-30-50; **konto:** PeKaO SA III/O. Gdańsk, nr 80 1240 1255 1111 0000 1523 4612; **internet:** www.maitri.pl;

e-mail: gdansk@maitri.pl. **Redaguje:** Zespół redakcyjny gdańskiego ośrodka Ruchu Maitri.

Warunki prenumeraty: przesłanie ofiary na dowolny okres czasu (2,70 zł za 1 egz. wraz z wysyłką) z dopiskiem „Prenumerata”.

Biurowe gdańskiego ośrodka Ruchu Maitri czynne: poniedziałki, wtorki, czwartki 12.00–19.00, środy 9.00–17.00, sale pod starą plebanią.

Wspólnotowa Msza św.: w ostatni czwartek miesiąca o godz. 17.30 (oprócz wakacji), kaplica domu parafialnego.

PRZECZYTAŁEŚ? PRZEKAŻ INNYM! ● PRZECZYTAŁEŚ? PRZEKAŻ INNYM! ● PRZECZYTAŁEŚ? PRZEKAŻ INNYM!